Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 281 Kraków, sobota 4 grudnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670.

POSEŁ JAN STAŃCZYK

Oszczędności niedopuszczalne

Nikt chyba nie zaprzeczy, że najnieszczęśliwszym z ludzi jest człowiek, który został pozbawiony pracy i skazany z rodziną na głód i poniewierkę. Ten, kto nie rozumie tragizmu robotnika bezrobotnego, niech zajdzie na chwilę do biura pośrednictwa pracy i przysłucha się bolesnym narzekaniom i skargom tych, którzy poraz setny zjawili się u okienka z nadzieją otrzymania posady i poraz setny otrzymali okrutną odpowiedź: niema!

Rząd, który ma obowiązek dostarczania bezrobotnym pracy, poza ciągłemi obiecankami rozpoczęcia robót budowlanych i inwestycyjnych nic, ale to dosłownie nic nie robi w kierunku zatrudnienia bezrobotnych. Przeciwnie, zamiast dostarczenia pracy, robi rząd wszystko, aby **odebrać bezrobotnym te głodowe zasiłki, które zaledwie wystarczają na nędzne wegetowanie.** Oszczędności na zasiłkach dla bezrobotnych posunął rząd do tego stopnia ,że poddano mieszkania bezrobotnych specjalnemu badaniu, czy meble przedstawiają wartość tysiąca złotych. Jeżeli kontrolor ocenił umeblowanie mieszkania na tysiąc złotych, to zostaje on pozbawiony zasiłku. Co ma właściwie taki bezrobotny zrobić? Czy intencją rządu jest, aby ten bezrobotny sprzedał swoje łóżka i inne graty za bezcen i sam z rodziną spał na gołej ziemi? Albo drugi sposób oszczędzania na nędzy bezrobotnych: **rząd odebrał zasiłki tym bezrobotnym, którzy mieszkają we wspólnem mieszkaniu.** Robi się to w następujący sposób: Jeżeli syn nawet z rodziną mieszka razem z ojcem, a objaw ten z braku mieszkań spotyka się dziś masowo, to rząd mimo że tak syn, jak i ojciec mają na utrzymaniu odrębne rodziny, odbiera zapomogę jednemu. Ma się rozumieć, że ten, któremu zapomogę pozostawiono, nie może utrzymywać rodziny tego, któremu tę zapomogę odebrano. Stąd powstają całe tragedje. Bójki, kłótnie rodzinne, samobójstwa pozbawionych zasiłku, są następstwem tej polityki oszczędnościowej.

Dotychczas było w zwyczaju, że bezrobotni otrzymywali na okres zimowy, skromne co prawda, dawki węgla i żywności. Obecnie postanowiono i tu porobić oszczędności. Przydziały te mają otrzymać bezrobotni, którzy zupełnie są pozbawieni środków do życia, a więc nie posiadają łóżek ani szaf i krzeseł, nie pobierają zasiłku i mieszkają w środowiskach wielkiego skupienia przemysłowego. Do środowisk przemysłowych zaliczono miasta, położone w okręgach przemysłowych, z wyłączeniem okolicznych gmin. Zarządzenie to wygląda na złośliwość, albowiem np. w takiem Zagłębiu dąbrowskiem, krakowskiem, na Górnym Śląsku, w zagłębiach naftowych Krośnie i Borysławiu, prawie wszyscy bezrobotni mieszkają nie w miastach, a w gminach z racji tego, że kopalnie węgla i nafty nie są przecież w miastach, lecz rozrzucone po całym terenie gmin, i byli robotnicy tych kopalń w tych gminach, a nie miastach, mieszkają.

Tego rodzaju polityka oszczędnościowa robi wrażenie, że **rządowi nie chodzi o istotną, szczerze pomyślaną pomoc, lecz jedynie o zewnętrzne pozory.** Zła wola wobec pomocy głodującym bezrobotnym uwydatniła się także jaskrawie w budżecie ministerjum pracy. I tu zredukowano przewidzianą sumę na zasiłki dla bezrobotnych o połowę. Istnieje próba ominięcia sprawy obiecanką, że przeznacza się bez podania źródła pokrycia większą sumę w budżecie ministerstwa robót publicznych na roboty publiczne. Owszem, będziemy wdzięczni rządowi, gdy zechce nareszcie ciągle zapowiadane roboty uruchomić, ale nauczeni gorzko przeszłością, musimy się domagać, aby **dopóki rząd robót tych nie rozpoczął, nie zmniejszał zawczasu o połowę budżetu na zasiłki.** Przecież jeżeli rząd istotnie ma szczery zamiar zatrudnić bezrobotnych, to nie trzeba się obawiać, że wyznaczona w budżecie suma na zasiłki, będzie zużyta. Nie będzie bezrobotnych, to suma ta przez się jako wydatek, odpadnie. Tymczasem jednak, dopóki bezrobocie trwa i bezrobotni cierpią głód, musimy się domagać z całą energją od rządu, aby zaprzestał tych metod oszczędzania na głodzie i nędzy najnieszczęśliwszych z nieszczęśliwych.

Znów zjazd biskupi

Co mówił prymas Hlond?

W dniu 1 grudnia ukończył się w Warszawie zjazd biskupi z prymasem Hlondem na czele. — Miano na nim omawiać sprawy konkordatowe i „sekciarskie". O przebiegu obrad tego zjazdu mało, zapewne, przetranspiruje do wiadomości publicznej. Co najwyżej może jakaś uchwała wskazać, czego zechcą pp. biskupi domagać się od rządu.

Prymas Hlond w rozmowie ze współpracownikiem endeckiej „Gazety Warszawskiej Porannej" wyraził się, że — jak się dowiadujemy — „ruch sekciarski w Polsce ożywił się znacznie, zwłaszcza, gdy idzie o hodurowców", przyczem dodał: „żadną miarą nie mogę wierzyć, by sfery rządowe chciały ruch sekciarski popierać". Co prymas Hlond uważa za popieranie? Czy legalizację „hodurowców" — jak ich nazywa?

Cały obóz klerykalny ma u nas dwie główne bolączki: lęk przed unormowaniem stosunków małżeńskich oraz lęk przed ekspansją Kościoła narodowego, której jednak interesowani nie próbują zatamować **poprawą stosunków parafjalnych,** ochroną parafjan przed takimi duszpasterzami, którzy owieczki swe zbyt bezlitośnie strzygą lub brutalizują (a przecież przechodzenie do Kościoła narodowego jest przeważnie protestem przeciwko niedomaganiom tego typu), lecz usiłują raczej zastraszać każdy rząd zapowiedzią wielkiego oburzenia wszystkich klerykalnych żywiołów... Starają się tą drogą odwodzić władze od liczenia się z tolerancyjnemu wymaganiami konstytucji. Chcą dla siebie wobec nowopowstających wyznań zawarować monopol.

Zapewne, że to ułatwia utrzymanie swojego stanu posiadania. Ale jakim trybem się to dzieje?

MEMORJAŁ DO PREMJERA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Mamy przed oczyma list otwarty, przesłany do premjera, marszałka J. Piłsudskiego z województwa lubelskiego przez zwolenników Kościoła narodowego; zawiera on szereg bolesnych skarg na prześladowanie ich za to, że ich wyznanie „wprowadza do obrzędów język polski" i „nie uznaje hierarchji rzymskiej w Polsce".

Na całym świecie cywilizowanym — podnoszą autorowie listu — uznanie prawne nowego wyznania jest zależne jedynie od faktu jego powstania oraz od jego zasad"... „Albowiem, jak nikt nie może zaprzeczyć faktu urodzenia się dziecka, tak nikt nie może zaprzeczyć faktu powstania nowego wyznania, któremu trzeba dać prawne podstawy istnienia".

„Sądy lubelskie — pisze dalej ów memorjał — polskie pogrzeby i polskie śluby, wogóle polskie uroczystości religijne (autorowie listu nazywają polskiemi swoje obrzędy, ponieważ odbywają się one wyłącznie w polskim języku) traktują, jako „zbiegowisko publiczne", a jeśli przytem policji podoba się takie zbiegowisko rozpędzić, to uczestników takich pogrzebów i innych uroczystości traktuje się, jako przestępców z artykułu 122 byłego carskiego kodeksu karnego".

Na potwierdzenie słów memorjał cytuje: wypadek w Zamościu, gdzie policja zaatakowała pogrzeb i podobny wypadek w Piaskach Luterskich o 3 mile od Lublina, gdzie na orszak pogrzebowy szarżowała nawet wysłana konna policja. Z wyjątkiem tej parafji, której proboszcza ks. Madziarza, dwukrotnie, jak dalej czytamy, aresztowano „za budowę kościoła i polski pogrzeb" pozostałe trzy gminy w tem województwie (Tarnogóra, Krasnystaw, Zamość) leżą na terytorjum, gdzie ludność rzymsko-katolicka stykała się z unicka, gdzie za czasów carskich... inaczej umundurowana policja ścigała inne „niedozwolone" wyznanie — unję.

Czyż ta nieszczęśliwa ziemia ma być jakiemś stałem polem prześladowań religijnych.

Miała ona krótki okres wytchnienia, gdy carat z lęku przed rewolucją (w roku 1905) wydał był „edykt tolerancyjny".

Dzisiaj niema caratu: dawni unici tamtejsi bądź wsiąkli w katolicyzm rzymskiego obrządku, bądź pogodzili się z prawosławiem... Nastała Rzeczpospolita polska — ale pojawiło się zarazem nowe wierzenie z Ameryki. I wpadło, jakby nowa zwierzyna na nowe łowy.

A tym nowym „źle wierzącym", jakże trudno zrozumieć, za co są ścigani? Carat, a unici — tu rozumieli, że to był objaw dzikiego szału rusyfikatorskiego. Carat widział w unji pomost, wiodący do polszczenia się, a chciał rusyfikować Podlasie i Chełmszczyznę, ale tu — jak zrozumieć, że za rządów polskich mają być ścigane, jak podaje ów memorjał — „polskie śluby", „polskie pogrzeby"?..

I taki stan uważają klerykali, cała ich prasa za normalny i co jeszcze bardziej podkreślić należy — za moralny!

BUJDY!

CO PRASA ZAGRANICZNA DONOSI O POLSCE: Radziwiłł zrezygnował z tronu polskiego na rzecz syna Zyty. — Małżeństwo księcia Parmy z córką marszałka Piłsudskiego. — Minister Zaleski jedzie do Moskwy.

W ostatnim rozesłanym do rasy polskiej komunikacie, interesującego zresztą „Przeglądu prasy zagranicznej", wydawanego przez nasze ministerstwa spraw zagranicznych, znajdujemy serję niebylejakich sensacyj.

Oto przedewszystkiem — informuje komunikat — „La Tribuna" z 27 listopada drukuje szereg depesz z Berlina w sprawach polskich (korespondent Morand). Podobno **marszałek Piłsudski przygotowuje sensacyjny projekt oddania tronu polskiego Ottonowi Habsburgowi,** co doprowadziłoby do unji z Węgrami. **Marszałek podczas pobytu w Nieświeżu skłonił ks. Radziwiłła do rezygnacji z tronu na rzecz syna królowej Zyty, układy toczą się między marszałkiem a królową Zytą.** Inny telegram donosi o niespodziewanej podróży marszałka do Wilna, prawdopodobnie w celu zetknięcia się z politykami litewskimi i rozstrzygnięcia kwestji Wilna. Telegram z Wiednia podaje wiadomość, jakoby **papież zgodził się na małżeństwo 17-letniego księcia Parmy z córką marszałka Piłsudskiego;** książę ma zostać królem polskim, a marszałek pierwszym radcą stanu.

Dodać należy, że rzymska „La Tribuna" jest półurzędowym organem minist. spraw zagranicznych włoskiego, na którego czele obecnie stoi sam Mussolini i że p. Morandi cieszy się opinją jednego z najpoważniejszych włoskich korespondentów zagranicznych. Ponadto z niemieckiego dziennika „Germania" z dnia 26 zm. jeszcze taki kwiatek:

Korespondent „Telegr. Union" dowiaduje się, rzekomo z kół bliskich polskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, że min. Zaleski w połowie grudnia uda się do Moskwy.

...Piękny zbiór idjotycznych bujd..

Program pokojowy Brianda

Dnia 30 listopada Briand poraz pierwszy od dłuższego czasu wygłosił wielką mowę na temat polityki zagranicznej Francji. Mowa jego, jak stwierdza prasa niemiecka, wyjaśnia atmosferę polityczną, zaciemnioną polemikami w prasie i intrygami w dyplomacji.

Briand w umiarkowanych sposób polemizował z twierdzeniami niektórych polityków niemieckich (byłego kanclerza Wirtha), jakoby umowa w Locarno i wejście do Ligi narodów były ofiarami ze strony Niemiec. Za te rzekome ofiary Niemcy uzyskały znaczne ułatwienie w okupacji, co Briand znowu uważa za ofiarę ze strony Francji. W dodatku Briand zapewnia, że na podstawie obopólnego porozumienia i przy obustronnej dobrej woli można osiągnąć jeszcze skuteczniejsze porozumienie. Te słowa można tłómaczyć jako gotowość Brianda do zrobienia pewnych ustępstw w sprawie zniesienia okupacji, która to sprawa obecnie jest — można powiedzieć — jedynym punktem spornym między Niemcami a Francją.

Briand uważa okupację za zwykły zastaw. Na co — pyta prasa niemiecka — ten zastaw? Czy na to, że Niemcy dotrzymają terminów rat z planu Dawesa? Czy jako gwarancja bezpieczeństwa Francji? Na to odpowiada prasa niemiecka: pocóż robiono umowę w Locarno? A w dodatku — twierdzi ta prasa — czyż przynależność Niemiec do Ligi narodów nie jest daleko większą gwarancją bezpieczeństwa aniżeli kilka tysięcy żołnierzy francuskich w Nadrenji? A w dodatku i ten rodzaj bezpieczeństwa zapomocą okupacji musi wedle traktatu wersalskiego po 9 latach całkiem ustać.

Trzeba pamiętać, że Briand należy do rządu „jedności narodowej", co przeszkadza mu mówić tak, jakby może naprawdę chciał. Mając za przełożonego Poincarego, a za kolegę Marina, musi Briand liczyć się z tem, że ci dwaj politycy jeszcze nie zdążyli zrewidować swego poglądu na stosunek do Niemiec po Locarno i Thoiry. Dlatego Briand musi lawirować, musi robić koncesje. A mimo to osiągnął ten niebylejaki skutek, że Poincare na publicznem posiedzeniu parlamentu składa mu gratulacje. Może były one nieszczere, ale w każdym razie nie można wątpić, że Briand ma szczerą i silną wolę kontynuowania rozpoczętej rozmową w Thoiry polityki, a tą jest francusko-niemieckie porozumienie.

Jeżeli taki ostrożny polityk, jakim jest Briand, mówi, że główną rzeczą jest dobra wola obu stron, to nie ulega wątpliwości, że, mimo Poincarego, polityka pokojowa, przynajmniej o ile to dotyczy Francji, jest na dobrej drodze. Briand — jak mówił — chce uniknąć ponownej katastrofy, gdyż po nowej wojnie nie byłoby ani zwycięzców, ani zwyciężonych — byłby upadek Europy. Jest naturalnie wielkim postępem, jeżeli minister najsilniejszego militarnie państwa, w dodatku minister o takiej przeszłości i urzędujący w takiem towarzystwie otwarcie i jasno przyznaje się do polityki pokojowej, którą chce prowadzić nawet za cenę pewnych ofiar. Co za zmiana w przeciągu tak krótkiego czasu! Pamiętamy jeszcze gorące czasy 1923 r., kiedy okupacja zagłębia Ruhry przez tegosamego Poincarego stała się omal hasłem do wznowienia wojny. A dziś w parlamencie francuskim mówi się o ofiarach dla utrzymania pokoju — wielki to i szczęśliwy postęp.

Mnożą się jednak oznaki, że w pewnych centrach europejskich niechętnie widzą zbliżenie się francusko-niemieckie. Centrami tymi są Londyn i Rzym, chociaż w obu z różnych powodów. Nie ulega wątpliwości, że Anglja z zadowoleniem przyjmuje każdy objaw pokojowy, gdyż z tradycji i z interesu nie lubi wojny. Polityka angielska obecna, jak przed 200 laty, nastawiona jest jednak na to, aby na kontynencie europejskim odgrywać rolę sędziego rozjemczego. Dlatego Anglja, nie chcąc przyjąć gwarancji za stan rzeczy między Francją a Niemcami, parła mimo to do Locarna w nadziei, że przy niej zostanie ostatnie słowo, że ona umowę nietylko do skutku doprowadzi, ale że i nadal będzie nad obu państwami wykonywała pewnego rodzaju opiekę.

Innymi motywami kieruje się Mussolini. Ten dla utrzymania swej „powagi" wewnątrz uciskanego przez niego kraju szuka sukcesów zewnętrznych. A byłby to nielada sukces, gdyby mu się udało utworzyć nowe wydanie „najwyższej rady" w składzie Anglji, Francji, Niemiec i Włoch, w której byłby zatem równouprawniony i miałby możność pewniejszej realizacji swych planów kolonjalnych. Dlatego też Mussolini nalega na zjazd przedstawicieli tych czterech mocarstw, a Chamberlain popiera ten jego plan. Są jednak widoki, że Mussoliniemu plan się nie uda. Francja, jak dotąd, nie okazuje najmniejszej ochoty w kierunku dopuszczenia wodza faszystów do roli pośrednika między nią a Niemcami.

Wybory węgierskie

Na Węgrzech odbywają się wybory do zwykłego Sejmu po rozwiązaniu dotychczasowego Zgromadzenia narodowego, którego ostatnią czynnością było przywrócenie Izby magnatów. Wybory to dziwne — prawdziwie węgierskie. Są bowiem okręgi, w których wybiera się tajnie i okręgi z jawnemi wyborami; są wyborcy z jednym a inni z kilku głosami i podobne kwiatki „kursu chrześcijańskiego". Toteż wybory odbędą się w kilku dniach, a na pierwszy ogień w dniu 8 b. m. pójdzie 96 okręgów, które są dla rządu najpewniejsze. Wedle ordynacji wyborczej należy na 8 dni przed dniem wyborów zgłosić listę kandydatów. Otóż rząd tak się urządził, że z tych 96 okręgów aż w 59 dopuszczono tylko listę z kandydatami urzędowymi, co oznacza, że wobec braku kontrkandydatów zostaną kandydaci urzędowi jako bez konkurencji uznani za wybranych.

Rząd tak gorliwie pracuje, że nawet prezydent ministrów Bethlen przestraszył się skutków swej roboty. W jednej ze swych mów Bethlen powiedział — są to słowa pod adresem zagranicy — że opozycja jest konieczna dla należytego funkcjonowania parlamentu. Ale Bethlen swoje, a władze prowincjonalne swoje. Te nie troszczą się o maszynę parlamentarną, lecz w dalszym ciągu trzymają się raz wydanego rozkazu: zniszczyć opozycję. Rząd, aby uniemożliwić kandydatury opozycyjne, wydał zarządzenie, aby kandydatów opozycyjnych wogóle nie dopuszczono do głosu, najlepiej przez zakaz zgromadzeń. Teraz Bethlen namyślił się: wyjaśnia on, że rząd może takie zgromadzenia zakazać, ale nie musi i dlatego ostatnio zarządził, że zakazać należy zgromadzenia tylko w tych okręgach, w których panuje „silne wzburzenie". A już będzie rzeczą władz miejscowych takie „wzburzenie" sztucznie wywołać.

Wielką rolę w tych wyborach odgrywa sprawa, czy nowy Sejm przywróci królestwo tj. czy powoła na „królewsko-węgierski tron" jednego z Habsburgów. Od kilku dni naczelnik państwa Horthy i premjer Bethlen konferują z arcyksięciem Józefem pod pozorem zjazdu na polowanie. Ten arcyksiążę uchodzi na Węgrzech za „narodowego" i nie jest kandydatem na króla; kandydatami są małoletni Otton, syn zmarłego Karola, oraz Albrecht, syn znanego Fryderyka. Ogólne w kraju panuje przekonanie, że wybierany obecnie Sejm załatwi sprawę obsadzenia tronu. Sam Bethlen dał do zrozumienia w swej mowie kandydackiej w Debreczynie, mówiąc, że wiszące sprawy konstytucji muszą być rozwiązane i załatwione.

Mimo to Bethlen w walce wyborczej zwalcza z tąsamą brutalnością legitymistów tj. zwolenników przywrócenia króla, co i republikanów — głównie socjalistów. Tych zwolenników króla, którzy nie są za Ottonem, Bethlen nietylko nie zwalcza, ale nawet zawarł z nim umowę zapewniającą im 40 mandatów. Natomiast zaciecie zwalcza prawdziwych legitymistów pod wodzą Andrassy'ego i Pallaviciniego, których za żadną cenę nie chce dopuścić do mandatów, przeciwstawiając im własnych kandydatów w osobach wysokich urzędników.

Socjaliści walczą o swe mandaty z olbrzymim wysiłkiem. Muszą jednak uwzględniać, że wyborcy ich, głosując jawnie, narażają się na straszne prześladowania i dlatego między innemi w okręgach przemysłowych Ozd i Salgo-Tarjan cofnęli swe kandydatury.

Komitet ofiar wypadków 6-go listopada

wzywa wszystkie Organizacje aby listy składkowe i pieniądze nadesłały pod adresem: Administracja „Naprzodu", Kraków — do dnia 10-go grudnia, gdyż w dniu tym nastąpi zamknięcie listy i rozdział pieniędzy między ofiary.

ARKADJUSZ AWIERCZENKO

SKARB

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

—o—

(Dokończenie)

Po chwili podniosła głowę, otarła łzy i najspokojniej rzekła:

— A pal go djabli! Cudownie sobie we dwoje urządzimy życie, moje ty słońce wieczyste!

— — — — — — — — — —

Upłynął miesiąc.

— — — — — — — — — —

W Bristolu, w numerze Tugouchowa siedział Byczkow i z pasją mówił:

— Postąpił pan ze mną podle, zdradziecko!

Tugouchow drwił:

— Bardzo proszę — dlaczego? Odszedłem, by nie przeszkadzać waszemu szczęściu.

— Kłam pan dalej. Po prostu podrzucił mi pan żonę, której miał pan już dość, a ja jak ostatni dureń wpadłem w pułapkę.

— Czyż pan nie jest zadowolony?

— Djabła tam, — zadowolony. Nie kobieta, lecz ocet. Zła, kłamie, zazdrosna, jak licho, a tak bezdennie głupia, że czasem aż ręka świerzbi, by ją porządnie przetrzepać. Sam pan przecie dobrze wie o tem. Ale też na dudka mnie pan wystrychnął!

Tugouchow wygodnie rozparł się na szezlongu i beztrosko uśmiechnął się.

— A odejść od niej nie można — nie puszcza! Skandalem groził!

— Tak, to do niej całkiem podobne — dobrotliwie przytakuje mąż.

— Iwan Fiedosjeicz! Postąpił pan ze mną oczywista, po — łajdacku, lecz... ja wszystko panu daruję, puszczę w niepamięć, jeśli mi pan poradzi... wyjście jakieś znajdzie!

— Wyjście? A któż panu broni postąpić tak samo, jak ja? Wyszukaj pan przyzwoitego młodego człowieka, no i...

— Lecz gdzież znajdę takiego osła!?

— Ja jednak znalazłem. I dlaczego ma to być osioł? Przyzna pan, że pierwsze wrażenie sprawia ona nadzwyczajne. Kobiety potrafią to jakoś.

— Iwan Fiedosjeicz! Poradź pan. Masz może kogo na oku?

— Hm! Istotnie, postąpiłem z panem po łajdacku, a pan jest bardzo miły. Kogoby tu panu wskazać? Słuchaj pan! Agramantow nada się do tego!! Na wiosnę jeszcze spoglądał czule na ten mój „skarb".

— Agramantow? Hm! pan sądzi?

* * * *

W gabineciku zacisznej restauracji siedzieli Agramantow i Byczkow.

Klepiąc Agramantowa po kolanie, mówił Byczkow z ożywieniem:

— Słuchaj pan! Dawno się pan nie pokazywał? Proszę nas odwiedzić. Mieszkam teraz z Heleną Iwanówną. Czarująca kobieta — śpiewa, gra, a zbudowana przytem, jak bogini! Prawdziwy skarb! Mógłby pan doprawdy zajść do nas na herbatkę. Helena Iwanówna kilka już razy pytała o pana. Przyjdzie pan, co?

— A to dureń — szydził w duszy Agramantow, z pogardliwą litością patrząc na Byczkowa.

Głośno zaś przyrzekł:

— Z całą pewnością przyjdę. Jutro.

* * *

Po miesiącu:

W teatrze podczas antraktu spotkał Agramantow Iwolgina i rzucił się nań bardzo serdecznie:

— Aa! Co za szczęśliwy traf! Słowo, że mnie pan odwiedzi! Rodzinne teraz prowadzę życie... Moja nowa żona Helena Iwanówna jest wprost czarująca. Przyjdź pan, zapoznam. Piękna, rozumna i śpiewa szatańsko...

Iwolgin obojętnie przerwał:

— Zaraz, zaraz... Czy to ta Helena Iwanówna, która ongi była żoną Tugouchowa?

— Właśnie... właśnie... Bo... co?

— Nie sil się pan: ja byłem tym pierwszym, który spławił ją Tugouchowowi!! A więc daremna fatyga: miałem po uszy!

Agramantow posępnie milczał.

Koło — zamknęło się.

—ooo—

Zła metoda wiązania Śląska z Polską

W niedzielę ubiegłą odbyła się w Katowicach wielka manifestacja, zorganizowana przez związki należące do obozu „sanacji moralnej". Znaczenie manifestacji podniósł udział w niej ministra Składkowskiego i wojewody Grażyńskiego.

W pochodzie niesiono napisy „Precz z autonomją!" Jeden z mowców — p. Przedpelski — oświadczył, co następuje:

„Ludność — nie chce autonomji, która nic robotnikom nie daje, która daje przytułek jedynie bandzie, żerującej na robotniku. Nie chcemy odrębności! Chcemy być jednem z Polską ciałem".

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku, Polska — uchwałami sejmowemi — dała ludności tamtejszej pewne przyrzeczenia, chcąc zjednać jej głosy dla Polski.

I tak przyrzeczono Górnoślązakom, że będą w Polsce całkowicie zwolnieni od służby wojskowej. W Niemczech powojennych niema przymusowej służby wojskowej, jest tylko zaciężna 200 tysięczna armja. Ten wzgląd mógł być ważny dla biorących udział w plebiscycie. Głos oddany za Polską — oznaczałby przymus służby wojskowej dla Górnoślązaków. Głos za Niemcami — wolność od służby wojskowej. Więc Polska przyrzekła terenowi plebiscytowemu, że zrodzeni na nim wolni będą od służby wojskowej w Polsce.

Dano przyrzeczenie i przyrzeczenie złamano. Po kilku latach przymusowa służba wojskowa została rozciągnięta na Śląsk.

Dano dalej województwu śląskiemu autonomję. Dano mu Sejm własny i pewien ograniczony zakres ustawodawczy.

Teraz rozlega się szpalt prasy rządowej żądanie zniesienia autonomji śląskiej i pod patronatem sfer rządowych odbywa się demonstracja za zniesieniem autonomji.

Nierozsądna to agitacja. Łamanie przyrzeczeń nic nie pomoże Polsce ani w opinji ludności śląskiej, ani też zagranicą. Niemcy były skromniejsze w obietnicach przedplebiscytowych. Ale to co przyrzekły — realizują powoli lecz konsekwentnie.

Gorszy stan ubezpieczeń społecznych w Polsce, zarobki robotnicze, o połowę niższe niż w Niemczech, przedłużenie dnia pracy na polskim Górnym Śląsku do 9 i 10 godzin — oto były argumenty, które nakłaniały ludność polską na Górnym Śląsku do częściowego głosowania na listy niemieckie przy ostatnich wyborach komunalnych.

Trzeba zmienić metody rządzenia. Trzeba ludności dać takie same warunki bytu, jak za kordonem niemieckim. Trzeba walczyć z bezrobociem. Ale przyrzeczeń nie łamać. Słowo swoje raz dane Polska sama musi szanować.

Duchowe zespolenie Śląska z Polską musi być osiągnięte drogami innemi, niż administracyjnemi środkami. Głosując za Polską w plebiscycie, ludność śląska widziała w macierzy polskiej kraj ładu, wolności i sprawiedliwości społecznej. Rozczarowała się. Nie powiększajmy lekkomyślnie liczby tych rozczarowań.

Faszyści francuscy w roli „szabesgojów"

Pisaliśmy przed niejakim czasem o potępieniu monarchistów francuskich przez kościół katolicki. Arcybiskup Bordeaux, arcybiskup Lyonu, biskup Strassburga kolejno ostrzegli swych diecezjan przed rojalistycznemi organizacjami. A wreszcie sam Watykan — w oficjalnym swym organie „Osservatore Romano" — wyjaśnił, że wprawdzie kościół każdemu katolikowi daje zupełną wolność przekonań co do formy rządu, że jednak w pismach monarchistów francuskich tkwią kiełki nowego pogaństwa. Dzieła Maurrasa, szefa rojalistów, umieścił Watykan na indeksie, a pisma drugiego ich przywódcy, Daudeta, uznał za pornografję.

Ciężki to był cios dla monarchistów we Francji, opierających się głównie na arystokracji, która z kolei jest we Francji jedyną bodaj podporą aktywnego katolicyzmu. Arystokracji tej powiedział Watykan: wybierajcie — albo kościół, albo „pogańskich" monarchistów!

Niemiła to musiała być niespodzianka także dla naszych monarchistów, którzy za hasło sobie wzięli: „Pro rege, pro lege, pro fide" (za króla, za prawo, za wiarę). Wiara i tron — w ich przekonaniu — winny być dwiema potęgami, nawzajem się wspierającemi.

Faszysta — przekonaniu domorosłych mussolinjąt polskich — powinien być bojowym antysemitą, żydożercą. Inne teorje głosi Mussolini. Skwapliwie skorzystał on z pomocy żydowskich bankierów, którzy zaofiarowali mu fundusze na sfinansowanie słynnego marszu na Rzym. Żydowska finansjera nie ostatnie ma słowo w faszyzmie włoskim. Każdy Włoch może być faszystą, choćby nawet był żydem.

Nie są też bynajmniej żydożercami faszyści francuscy. Monarchiści francuscy — ci sądzą, że żydzi ponoszą winę za wszystkie klęski Francji na polu politycznem i gospodarczem. Inaczej faszyści. Valois, ich przywódca, w piśmie swem „Nouveau Siecle" oświadczył:

— Niema najmniejszej możliwości podjęcia we Francji jakiejkolwiek pracy bez współdziałania żydów. Następnie zaapelował do obywateli żydowskich, by wstępowali w szeregi faszystów.

W wielkiej zaś mowie na pewnem wielotysięcznem zebraniu powiedział Valois:

— Muszę przyznać, że częstokroć zwala się na żydów winę za czyny chrześcijan. Powtarzam więc raz jeszcze: Wy, faszyści, wstępujący do naszego związku, do jakiegokolwiek należelibyście wyznania, musicie rozwiązać sprawę żydowską, czy chcecie, czy nie chcecie. Bo czy może chcecie wyrżnąć wszystkich żydów, lub wypędzić do Palestyny? Żaden z tych środków nie jest do przyjęcia. A jeżeli tak, to starajcie się żyć z żydami po ludzku i nie zajmujcie idjotycznego stanowiska wrogości wobec żydów. Wykształćcie tak swe uczucia, byście potrafili uważać żydów za ludzi równych sobie.

Łatwo wytłumaczyć te umizgi faszystów do żydów. Poprostu potrzebują zwolenników i członków, skądkolwiekby się rekrutowali.

„Ale cóż na to powiedzą polscy faszyści? Jeśli uznają opinję faszystów włoskich i francuskich za swoją — skompromitują się doszczętnie wobec antysemickiej chjeny. Nie uczynią więc tego.

Nie trzeba faszystów włoskich czy francuskich uważać z powodu ich żydofilstwa za jakiś czynnik postępowy. Rozumują oni poprostu tak: Proletarjat napiera, staje się groźny dla burżuazji? A więc łączcie się — wszyscy burżuje, katolicy czy żydzi, pod sztandarem faszyzmu, dla zgniecenia ataku mas robotniczych!

Wiadomości polityczne

—o—

JUGOSŁOWIAŃSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE

Z Belgradu donoszą, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych p. Nincziс oświadczył przedstawicielom prasy, że w drugiej połowie grudnia zamierza odwiedzić Warszawę.

O PRZEWODNICTWO W RADZIE LIGI NARODÓW

Prasa berlińska donosi, że Niemcy zdecydowały się ostatecznie tym razem nie ubiegać się o przewodnictwo w Radzie Ligi. Przewodnictwo to przypaść ma na obecnej sesji belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych Vanderveldemu.

FUNDUSZE NA GERMANIZACJĘ

„Königsberger Allg. Zeitung" donosi, że fundusze przeznaczone na podtrzymywanie niemczyzny we wschodnich prowincjach Niemiec zostały znów podwyższone, a mianowicie z 32 miljonów na 41 milj. mk. Dalsze 3 miljony przyznano Śląskowi, 1 miljon dla marchji wschodniej, a 5 miljonów na rzecz optantów niemieckich.

ANGLJA PRZECIW DOPUSZCZENIU NASTĘPCY KRASINA

Według doniesień „Daily Mail" podpisało dotychczas przeszło 200 członków parlamentu memorjał, wzywający premjera, aby nie dopuścił żadnego reprezentanta rządu sowieckiego, jako następcę Krasina do Londynu, zanim rząd rosyjski na nowo w uroczysty sposób nie zobowiąże się do wstrzymania wszelkiej antyangielskiej propagandy i zanim nie udowodni, że przyrzeczenia tego dotrzyma. — Poważny zwrot sytuacji w Chinach ożywił ponownie wrogie nastroje wśród konserwatystów angielskich przeciwko rządowi rosyjskiemu.

ZWYCIĘSTWO ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY

W wyborach uzupełniających w Hull stanął przed wyborcami poseł Kennworthy, który z partji liberalnej przeszedł do partji pracy. Dawna większość liberalna w okręgu Kent wynosiła 2000 głosów, — obecna większość robotnicza wynosi 4600 głosów. Kandydat liberalny osiągnął zaledwie ósmą część oddanych dawniej głosów liberalnych. „Daily Herald" w artykule wstępnym stwierdza, że Hull tak, jak i poprzednie wybory uzupełniające dowodzą, iż najbliższe wybory zmiotą rząd Baldwina.

RZĄD KOALICYJNY W GRECJI

Po długich rokowaniach przyszło między zwolennikami a przeciwnikami Venizelosa do porozumienia, w myśl którego wszystkie stronnictwa biorą udział w utworzeniu nowego rządu. Rząd ten wczoraj już został zaprzysiężony, mimo że kwestja przewodnictwa w tym rządzie jeszcze nie została ustalona. Jako kandydatów na premjera wymieniają Romanosa i Triandakylachosa. W rządzie zasiadają republikanie i monarchiści.

Dlaczego nie obniża się ceny chleba?

Od kilku dni ceny żyta okazują tendencję zniżkową. Spadek ceny nie jest wprawdzie wielki, ale zawsze różnica wynosi przeszło 1 złoty na cetnarze. Wiemy z doświadczenia, że za każdą najdrobniejszą zwyżką ceny żyta idzie natychmiast zwyżka ceny chleba, gdyż piekarze zawsze znajdą drogę do magistratu. Dlaczego nie dzieje się przeciwnie? W Warszawie ceny chleba już zniżono o 2 gr., taksamo robi się we Lwowie. Tylko u nas władze milczą jak zaklęte — dlaczego i jak długo? Żądamy zwołania tej komisji, która tak skwapliwie dekretuje podwyżki, aby raz wyjątkowo zadekretowała zniżkę.

Rozłam w NPR

W niedzielę ubiegłą odbył się w Łodzi zjazd wojewódzki narodowej partji robotniczej.

Zjazd zagaił przewodniczący zarządu p. dr. Fichna, który powitał posłów, delegatów i gości, wskazując w swem przemówieniu na trudne zadanie, które zjazd ma rozstrzygnąć, a mianowicie, zadeklarować ostatecznie swój akces do lewicy.

Na zjazd przybyło 110 delegatów z całego województwa łódzkiego oraz wielu zaproszonych gości.

Zasadniczy referat o sytuacji wewnętrznej stronnictwa, będący najistotniejszym punktem zjazdu, wygłosił wiceprezes Wojewódzki. Skreśliwszy pokrótce wypadki majowe, referent przeszedł do omówienia nadzwyczajnego zjazdu NPR, jaki się odbył we wrześniu rb. Wskazał on mianowicie, że właśnie z powodu nastrojów, panujących na nadzwyczajnym zjeździe, z powodu kategorycznej odmowy tak ze strony głównego komitetu wykonawczego, jak i zarządu NPR-lewicy, do wspólnego pertraktowania nad zażegnaniem kryzysu rozłamowego, powstały znane wszystkim uchwały zarządu wojewódzkiego z dnia 13 października br.

Kilkakrotnie wysuwane tezy, polegające na zagwarantowaniu przez GKW, że zerwie wszelkie nici, wiążące NPR z prawicą, i zapewni niezależność stronnictwu, że zmieni swą politykę w stosunku do osoby i rządu marszałka Piłsudskiego nie znalazły zrozumienia ze strony naczelnych władz stronnictwa. Wobec powyższego referent nawoływał do zaakceptowania stanowiska zajętego przez obecny zarząd wojewódzki.

Po referacie wywiązała się długa dyskusja, w której udział wzięli posłowie Michalak, Waszkiewicz, przybyły umyślnie z Poznania pos. Ciszak, oraz szereg członków stronnictwa, którzy zgłosili rezolucję o charakterach organizacyjnym, politycznym i gospodarczym.

Rezolucja posła Michalaka, wyrażająca votum nieufności zarządowi wojewódzkiemu i nawołująca do nawiązania kontaktu z władzami NPR w Warszawie, upadła przygniatającą większością głosów. Następna rezolucja posła Waszkiewicza, akceptująca stanowisko zarządu wojewódzkiego i wzywająca wszystkie okręgi do bezwzględnego podporządkowania się uchwałom nadzwyczajnego zjazdu, została przyjęta prawie że jednogłośnie.

Prócz tego przyjęto rezolucję wzywającą zarząd wojewódzki do wydania manifestu do wszystkich robotników w Polsce oraz do zwołania w Łodzi kongresu NPR z całego byłego zaboru rosyjskiego, celem ustalenia linji politycznej i organizacyjnej.

Po zakończeniu debat przystąpiono do wyborów nowego zarządu, przyczem większością głosów przeszła lista z dr. Fichną na czele. Zaznaczyć należy, że przy wolnych wnioskach jeden z delegatów zażądał **postawienia w stan oskarżenia posła Popiela.**

Na wygnanie
wysyła Mussolini tysiące swych przeciwników

Z Medjolanu piszą: 72 komisje prowincjonalne pracują we Włoszech nad przedłożeniem rządowi spisu wszystkich osób, które są podejrzane o niechęć dla faszyzmu. Osoby te będą wygnane z kraju. Każdy faszysta, który z kimkolwiek „ma na pieńku", wpisuje go na tę listę. Według ostrożnych obliczeń, skazano najmniej 5000 osób, byłych ministrów, posłów, adwokatów, urzędników i robotników, na 5 lub więcej lat wygnania. Ofiary banicji usiłują wprawdzie zbiec, ale są pilnie strzeżone.

Wszyscy, którzy bliżej stykają się z Mussolinim, zapewniają, że znajduje się on w stanie chorobliwego przeczulenia, podejrzewa cały świat, myśli tylko o represjach i bezustannie lęka się, że zostanie zamordowany. Osobistości watykańskie niedawno wyraziły swe poważne obawy o stan umysłu Mussoliniego i o zamieszki, jakie mogą być następstwem obecnego teroru. **Mussolini opętany jest szałem nienawiści** przedewszystkiem przeciw uczonym i literatom, którzy opublikowali manifest domagający się wolności nauki. Mussolini uważa ten manifest za zbrodnię i nakłania ministra oświaty do pozbawienia miejsc wszystkich podpisanych pod manifestem. Minister oświaty uczynił co mu kazano i usunięto już ponad 100 profesorów uniwersytetu, skazując ich częściowo na wygnanie. Król wogóle nie pokazuje się publicznie, faszyści zizolowali go gruntownie od świata. Gwardja królewska składa się obecnie niemal wyłącznie z milicjantów faszystowskich, którzy czuwają, by król nie komunikował się z „podejrzanemi" osobami. We wszystkich kabaretach uczęszczanych przez radykalnych faszystów śpiewane są piosenki domagające się wojny oraz ogłoszenia Mussoliniego cesarzem. Refren tych piosenek brzmi: „Niech to będzie Mussolini — Ale niech będzie cesarzem — Niema dlań zbyt wielkich zaszczytów".

Straszliwa brutalność faszystów przekracza wszystko. W Perugji spustoszenia, podpalenia, kradzieże, napady i zabójstwa faszystowskie osiągnęły okropną liczbę; faszyści wymyślili tam **nowy rodzaj tortur**: zmuszają oni przeciwników faszyzmu, których dostają w swe ręce, do picia **tynktury jodowej!** Czarne koszule zbierają się przytem wokół swej ofiary i salwami śmiechu witają okrzyki bólu swej ofiary. W Parmie przed 14 dniami kreatury Mussoliniego uprowadziły pewną liczbę przeciwników faszyzmu i dotychczas niema o nich żadnej wiadomości. Między uprowadzonymi jest też socjalistyczny adwokat Isola.

O wielkiej liczbie znanych osobistości brak wszelkich wieści. **Niema znaku życia 42 byłych posłów.** W Medjolanie siedzi w więzieniu 9 byłych posłów. Wiele osób, które zażądały paszportów zagranicę, spotkały się z odmową i zawiadomieniem, że muszą zostać w kraju, jako zakładnicy.

Pomimo świeżo ustanowionej czerezwyczajki (policji tajnej) Mussolini wciąż jeszcze nie ufa władzom. Wszystkie stanowiska prefektów obsadzono na nowo przez wypróbowanych faszystów. Wszyscy prefektowie z czasów dawnego reżimu zostali usunięci; nowych prefektów, którymi przeważnie są dotychczasowi sekretarze okręgowi partji faszystowskiej, nadzorują mężowie zaufania Mussoliniego.

Najskrajniejsi faszyści domagają się obecnie usunięcia króla. Ma się to stać w ten sposób, że po udanych zamachach na króla i następcę tronu powtórzą się orgje teroru a Mussolini pozbędzie się króla i następcy tronu, proklamując się w „interesie porządku publicznego" i „dla dobra kraju" **pierwszym konsulem.**

* * *

Ze Szwajcarji donoszą, iż w ostatnich dniach powstała w Zurychu główna kwatera międzynarodowej organizacji antyfaszystowskiej. W następstwie zaostrzonego ostatnio kursu faszystowskiego liczni obywatele włoscy różnych przekonań, którzy niemile byli widziani z tego powodu przez władze faszystowskie, opuścili Włochy, osiedlając się w Szwajcarji. Wśród emigrantów znajduje się poważna liczba posłów, wydalonych z parlamentu, pomiędzy inn. są tam posłowie tow. Turati, Treves i Bobsoui.

Z dnia

Z ROZPORKIEM CZY BEZ ROZPORKA?

Obradujący w połowie listopada w Poznaniu pod protektoratem prymasa ks. Hlonda siódmy zjazd katolicki uchwalił między innemi taką rezolucję:

„Zjazd zwraca się do wszystkich poważnych czasopism w kraju z apelem, by w imię dobra Ojczyzny i zdrowia moralnego społeczeństwa, zechciały bezwzględnie odrzucać wszelkie ogłoszenia szerzące zepsucie".

Mówiono w tej uchwale tylko o **ogłoszeniach szerzących zepsucie** — bo nie śmiano nawet przypuszczać, że prasa katolicka pomieszcza **artykuły** szerzące zepsucie.

Jest jednak inaczej, grubo inaczej. Oto „Dziennik Bydgoski", organ **chrześcijańskiej demokracji**, ogłosił świeżo ankietę pod tytułem: **„Chce pani mieć spodenki?"**

Odpowiedzi wpłynęło dość dużo — nie będziemy tu dociekać, czy są one oryginalne, czy też sfabrykowane w redakcji pobożnej gazety. Tak duże zainteresowanie obudziła ankieta chadeckiego pisma wśród chadeckich czytelników, że skłoniło to redakcję do pomieszczenia uwag, rzekomo dowcipnych, a w istocie ordynarnych, zupełnie niedwuznacznych i graniczących z pornografją:

„Rozbiła się w naszej redakcji szkuta z pionierkami nowej mody kobiecej! Jedna z pań domaga się gwałtem rozporka z tyłu na guziki, inna chce go mieć na haftki, jeszcze inna na zatrzaski". A dalej: „Nasz lamus redakcyjny wzbogacił się o ciekawy pokaz. Pewna adherentka spodni przysłała nam z Grudziądza model z muślinu uszyty, jak przyzwoite hajdawery kobiece powinny wyglądać, a na które onaby się zgodziła. Najciekawsze, że ten model niema wcale rozporka. Jak sobie tą pani właściwie wyobraża"...

A teraz z plonu ankiety: list niejakiej p. Leokadji Piotrowskiej:

„Twierdzenia, że mężczyźni przed kobietą w spodniach będą więcej wstrzemięźliwsi, stanowczo nie uznaję. Ja mówię, że będzie przeciwnie. Bo czyż dzisiejsza kobieta samą tylko suknię nosi? a na cóż są te prześliczne jedwabne i pół jedwabne reformy damskie? Te doskonale kobietę zabezpieczają od każdego możliwego wypadku, a można je także poniżej kolan opuścić. A więc praktyczność noszenia spodni jest tu wykluczoną".

Niema co mówić! chrześcijańska praca chrześcijańskiej prasy polega nie na torowaniu czytelnikom drogi do nieba przez pobożne rozważania, ale na badaniu zagadnienia „z rozporkiem czy bez rozporka?"

Zdawałoby się, że uchwały zjazdu katolickiego powinny obowiązywać bodaj chadecką prasę.

Któż jednak ludzi się jeszcze co do tego, że chrześcijańska demokracja jest „chrześcijańską" albo „demokratyczną"?

Czemże różnią się te chadeckie gazety, bawiące się dyskusjami na temat majtek damskich (jak „Gazeta Bydgoska") lub na temat pereł, futer i innych damskich ozdób (jak „Głos Narodu") — od najgorszych brukowych piśmideł?

Te ostatnie przynajmniej nie przybierają faryzeuszowskiej pozy obrońców Boga, Ojczyzny i zagrożonej moralności.

PRZEGLĄD LITERACKI

Leon Władysław Biegeleisen: „POLITYKA APROWIZACYJNA SAMORZĄDU MIEJSKIEGO". — Warszawa 1926.

W polskiej literaturze ekonomicznej brak było dotąd monografji, ujmującej zagadnienie zaopatrzenia miast i ośrodków przemysłowych ze stanowiska nietylko produkcji, lecz także polityki cen. Praca prof. Biegeleisena wypełnia tę lukę, dając dokładny pogląd na zadania aprowizacyjne samorządu miejskiego w zakresie obrotu artykułami pierwszej potrzeby. Na podstawie bogatych materjałów faktycznych i statystycznych oraz szczegółowych kalkulacyj autor ujmuje obrót ziarnem, mąką i chlebem, wykazując całą zawodność polityki aprowizacyjnej bez nowoczesnych urządzeń technicznych, więc elewatorów zbożowych, młynów i piekarń mechanicznych. W części pracy o obrocie bydłem i mięsem prof. Biegeleisen zobrazowuje obecny stan rzeczy w tej dziedzinie obrotu, kładąc nacisk na konieczność unowocześnienia prymitywnych metod handlu i przerobu przez budowę chłodni i rzeźni w centrach kraju, obfitujących w materjał rzeźny, udoskonalenie środków transportowych (wagony chłodnicze) i t. d. Kończy pracę rozdział o regulacji cen na rynku wewnętrznym, który ujmuje dotychczasowe rezultaty polityki samorządowej w zakresie aprowizacyjnym. Znaczna część postulatów, zawartych w pracy Biegeleisena znalazła już obecnie swój wyraz w zakresie polityki aprowizacyjnej miast i ośrodków przemysłowych, co nadaje powyższej pracy opartej na najnowszych materjałach specjalną aktualność.

Ruch kolejarski

ŻYWIEC. Dnia 23 bm. odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych. Na zebranie przybył prezes Zarządu okręgowego ZZK z Krakowa, który w obszernym referacie przedstawił zebranym obecną sytuację i zabiegi Związku w sprawie poprawy bytu kolejarzy. Zebrani uchwalili rezolucję analogiczną, jak w innych Kołach okręgu krakowskiego.

KRONIKA

Kraków, 3 grudnia.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wydaje pocztowe znaczki opłaty w edycji widocznikowej o wartości 40 groszy o wymiarze 20'2 × 25'5 mm., przedstawiające widok Wawelu, otoczony ramką ornamentacyjną. W górnej części znaczka po lewej stronie umieszczono napis „40 gr.", u dołu godło Rzeczypospolitej i napis „Poczta Polska". Kolor znaczków niebieski. Znajdujące się w obiegu znaczki opłaty wspomnianej wartości innej edycji są nadal ważne.

WYJAZD WOJEWODY DO WARSZAWY. Wojewoda krakowski L. Darowski wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy.

RZĄD GROZI „KURJERKOWI" PROCESEM. W „Ilustr. Kurjerze Codziennym" z 29 listopada pojawił się artykuł omawiający sprawę kopalń w Wieliczce w związku z kontraktem z Solvayem. Obecnie PAT ogłasza, że ministerstwo przemysłu i handlu z powodu wzmianki w tym artykule o aresztowaniu dyr. Świętochowskiego skierowało sprawę na drogę sądową.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI JANA KASPROWICZA. Staraniem Koła VI TSL. im. J. Słowackiego w Krakowie odbędzie się w niedzielę 5 grudnia br. o godzinie 11 przedpołudniem w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta akademja ku czci Jana Kasprowicza. Na program złożą się: przemówienie prof. Uniw. Jagiell. dra Tadeusza Sinki, który wygłosi przemówienie o Janie Kasprowiczu, nadto wystąpią: chór krakowskiego Tow. śpiewackiego „Echo" pod kier. prof. B. Wallek-Walewskiego, Zofja Bandrowska-Osmecka, art. śpiew. prof. Stan. Abłamowicz-Mayerowa, pianistka, Marja Kliszewicz, pianistka, Ludwika Śniadecka art. dram. teatru im. J. Słowackiego, Artur Socha, art. dram. teatru im. J. Słowackiego. Niewątpliwie publiczność pospieszy tłumnie, aby złożyć hołd pamięci Genjalnego Poety i Wielkiego Obywatela.

STAŁA DELEGACJA ZJAZDÓW LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH zjedzie się w Krakowie na posiedzenie dnia 12 bm. Do delegacji, wybranej na ostatnim zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Warszawie w roku 1925, należą profesorowie uniwersytetów: z Wilna Januszkiewicz i Dziewulski, z Warszawy prof. Sawicki, Kryjski i Loth, z Poznania Gantkowski i Karwowski, ze Lwowa E. Romer i Franke, z Krakowa M. Siedlecki, Janiszewski i Ciechanowski. Na tem najbliższem posiedzeniu ma delegacja między innymi podjąć kroki przygotowawcze do najbliższego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, mającego się odbyć poraz pierwszy w Wilnie za dwa lata, oraz rozpatrzyć sprawę zmian statutu zjazdów, które są najstarszemi (od roku 1869) i największemi zjazdami naukowemi polskiemi i wszystkim innym służyły za pierwowzór.

WICEWOJEWODA MORAWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE. W dniu wczorajszym objął urzędowanie nowy wicewojewoda krakowski p. Morawski, b. naczelnik wydziału w województwie kieleckiem. Wicewojewodzie Morawskiemu przedstawili się naczelnicy wydziałów oraz urzędnicy wydziału prezydjalnego.

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW. Jak słychać, w najbliższym czasie mają nastąpić dalsze zmiany personalu na stanowiskach województwa krakowskiego. I tak: na starostę w Żywcu jest upatrzony p. Szekgowski, z wydziału bezpieczeństwa, na starostę w Oświęcimiu p. Freundl z wydziału samorządowego. Dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego radca Skarbek ma objąć starostwo krakowskie. Zastępcą naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie został podinspektor Dr. Buszek, b. kierownik zwiniętego okręgowego urzędu policji politycznej i objął referat polityczny, oraz cenzurę dzienników. W tych dniach ma p. Buszek przejść na etat wojewódzki jako urzędnik VI stopnia.

TERMIN WNOSZENIA PODAŃ O NOMINACJĘ NA PODPORUCZNIKA W REZERWIE został przedłużony przez ministerstwo spraw wojskowych do dnia 31 stycznia 1927 roku. Bliższych informacyj co do warunków udziela PKU Kraków -miasto, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt między godz. 11 a 12 w południe.

WŁAŚCICIEL CUKIERNI W SUKIENNICACH JAN NOWOROLSKI ODBIERA CHLEB KELNEROM. W dniu 1 grudnia wybuchł konflikt między Związkiem pracowników gastronomiczno - hotelowych a firmą Noworolskiego na tle niedotrzymania przez tę firmę obowiązującej umowy zbiorowej, — której punkt 1) wyraźnie nakazuje przyjmowanie pracowników tylko za pośrednictwem Związku. — Pan Noworolski, wydaliwszy 22 zawodowych kelnerów, członków Związku, którzy są ojcami liczniejszych rodzin i którzy od kilku lat pracowali ku zupełnemu zadowoleniu p. Noworolskiego, zatrudnił zaś w ich miejsce panny, nie mające nic wspólnego z zawodem kelnerskim. Zważywszy, że w Krakowie pozostaje obecnie przeszło 100 zawodowych kelnerów bez pracy, czym p. Noworolskiego uznać należy za prowokowanie bezrobotnych członków Związku, którzy w większej części mają obowiązki familijne. To też bezrobotni reagując na prowokowanie ich, obsadzili lokal p. Noworolskiego celem zmuszenia go do przestrzegania umowy. Do delegatów wysłanych z ramienia Związku kelnerów wyraził się p. Noworolski, że nikt go nie zmusi do zaprowadzenia systemu obsługi w jego lokalu innego, niż ten, jaki on uważa za stosowny. Fakt powyższy podajemy pod sąd opinji publicznej.

B. LOCKER, znany przywódca Poale Syonu, — członek egzekutywy Międzynarodówki socjalistycznej w przejeździe przez Kraków, wygłosi w poniedziałek 6 grudnia o godzinie 8 wieczór w sali kahału, ul. Krakowska 41, odczyt p. t. „Liga Narodów, międzynarodówka socjalistyczna a Palestyna".

ODCZYT ALEKSANDRA LEDNICKIEGO pod tytułem „Nowe podstawy organizacji Europy" odbędzie się na zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa ekonomicznego w piątek 3 grudnia o godzinie 6-tej wieczorem w sali giełdy krakowskiej, ul. św. Tomasza 43, parter. Wstęp wolny.

ECHA KRADZIEŻY W AKADEMJI GÓRNICZEJ. Śledztwo przeciw słuchaczowi Akademji górniczej Tadeuszowi Nosalowi o ukradzenie stowarzyszeniu akademików kasetki z kwotą 4500 zł., zostało ukończone. Rozprawa wyznaczona jest na 16 grudnia. Przedmiotem rozprawy jest zbrodnia kradzieży i zbrodnia oszczerstwa, gdyż Nosal starał się bezskutecznie podejrzewać o współwinę w kradzieży i kierować przeciw innemu koledze.

NIEUDAŁA WYPRAWA CZARNOWIEJSKICH ZUCHÓW. Wybrało się kilku czarnowiejskich zuchów na łowy w swojej dzielnicy. Była noc ciemna, zimno, więc trzeba było się zagrzać. Prawda przy ul. Czarnowiejsk.ej l. 43, jest knajpka p. Schlanga, ale zamknięta. Fraszka można otworzyć. I zuchy czarnowiejskie weszli naturalnie przy pomocy wytrycha najpierw do kuchni p. Schlanga, a gdy tam znaleźli puste garnki, udali się do sali restauracyjnej na sznapsa. I byłoby wszystko dobrze, ale przerwała zabawę nadciągająca patrol policyjna. Czarnowiejskie chłopaki są wprawdzie zuchy, ale nie lubią wchodzić w konflikt z policją i nim zaglądnął stróż bezpieczeństwa publicznego do oświetlonej sali restauracyjnej — zwiali, kryjąc się w zaułkach Czarnej Wsi.

CHCIAŁ MIEĆ GABLOTKĘ I DOSTAŁ JĄ. Na jednym z domów przy ul. Szewskiej wisiała przy bramie wchodowej mała gablotka, oszklona z wzorami pięknych ram w środku. Dumny był p. Małek Aleksander z tej reklamy, ale znalazł się jakiś osobnik, któremu się spodobała gablotka i w nocy zdjął ją z muru. P. Małek zrozpaczony dał znać o tem zdarzeniu władzom bezpieczeństwa.

Rozbudowa Krakowa

Pod przewodnictwem radcy m. inż. Turskiego a w obecności całego prezydjum miasta odbyło się w dniach 30 listopada wspólne posiedzenie Sekcji ekonomicznej, szkolnej, opieki społecznej oraz Komisji drogowo-kanałowej, gruntowej i podgórskiej. Bezpośrednio po tem obradowała sama Sekcja ekonomiczna.

Na wspólnem posiedzeniu uchwalono oddać na prawie budowli grunt gminny przy Alei Skrzyneckiego w Dz. XXII. **Towarzystwu szkoły rzemiosł pod budowę pierwszej tego rodzaju w Krakowie szkoły rzemieślniczej,** dalej upoważniono prezydenta miasta do zawarcia ze skarbem państwa kontraktu o prawo budowli na gruncie gminnym obok parku Dra Jordana w Dz. XIV. **pod budowę Państwowej szkoły artystycznego przemysłu** w chwili, kiedy gmina mieć będzie pewność, iż rząd do efektywnej budowy przystąpi.

Nadto postanowiono .. worzyć z zapisu Towarzystwa zaliczkowego i oszczędn. „własna pomoc" w Dz. XXII. oraz z różnych darów wieczystą fundację im. śp. Wojciecha Bednarskiego na upiększenie parku jego imienia na Krzemionkach w Dz. XXII.

Następnie przyznała Sekcja ekonomiczna miejsca na cmentarzu rakowickim pod dwa groby honorowe dla śp. Gen. Zygmunta Zielińskiego i śp. Marjana Dubieckiego.

Po uchwaleniu wniosków magistratu w sprawie nabycia gruntu pod ulicę w Dz. XI. rozpatrzyła Sekcja sprawę budowy kiosku z 5-ciu sklepami w narożniku ulicy Lubicz i placu kolejowego i uchwaliła kiosk ten z początkiem roku przyszłego wybudować, przyczem usunąć także obecny parkan murowany naprzeciw dworca osobowego, a natomiast postawić tam w odległości dwóch metrów od granicy planu kolejowego parkan sztachetowy z podmurowaniem taki, jaki istnieje już od strony ulicy Lubicz. Wybudowanie tego kiosku umożliwi prezydjum m. skasowanie pięciu innych kiosków, których wygląd szpeci obecnie miasto.

W dalszym ciągu rozstrzygnęła Sekcja ekonomiczna licytację ofertową na budowę trzeciego baraku dla bezdomnych w Dz. XX. przy ul. Barakowej, oraz poruczyła dozór nad wykonaniem budowy dwóch domów miejskich 3-piętrowych przy ulicy Robotniczej w Dz. XXII. radcom miejskim Oplustilowi i inż. Sperro.

Wkońcu przyjęła Sekcja do wiadomości sprawozdanie budownictwa miejskiego o stanie obecnym i zamierzonem prowizorycznem uporządkowaniu ulicy Kasztelańskiej w Dz. XII, wreszcie zatwierdziła koszta wykonania przez budownictwo miejskie połączeń kanalizacji domowej z miejskim kanałem ulicznym odnośnie do 22 domów w mieście.

Zakwestjonowana przesyłka łusek z nabojów

Organa policyjne urzędu śledczego **zakwestjonowały na stacji kolejowej Kraków-Płaszów 7313 kg. łusek z nabojów karabinowych różnego rodzaju,** przesyłane przez różnych handlarzy z Tarnowa, Jarosławia i Liska dla zastępcy firmy metalowej zakłady hutnicze w Katowicach. **Handlarze ci przesyłki te deklarowali jako drzewo opałowe, łom metalowy, stary cynk itp. Stwierdzono, że między łuskami znajdowało się 40—50% ostrych naboi karabinowych.** W toku dalszym dochodzeń stwierdzono, że **w magazynie wspomnianej firmy przy ul. Dietla 93 w Krakowie znajdują się również łuski zmieszane z ostremi nabojami w ilości około 10 do 15% ogólnej wagi 2435 kg.** Materjał ten z uwagi na brak zezwolenia min. spraw wojsk. na handel niemi oraz z uwagi na to, że zawierał znaczny procent ostrych naboi karabinowych, które **mogły dostać się w niepowołane ręce, przekazano okręgowej składnicy artylerji w Krakowie.** Nadto na stacji dworca towarowego w Krakowie **zakwestjonowano ponad 2000 kg. podobnego materjału, w którym jest pewien procent niewystrzelonych nabojów.** W powyższej sprawie toczą się dalsze dochodzenia.

—ooo—

NIEMIŁE SPOTKANIE W NOCY. Wracał sobie Franciszek Dudziak późną nocą do domu. Na ulicy Brackiej przystąpiło do niego dwóch osobników, nawiasem mówiąc, drabów i bez żadnej przyczyny, Bogu ducha winnego Dudziaka nagrzmocili. Lekarz pogotowia stwierdził u Dudziaka kilka ran na twarzy i dwa guzy na głowie. Awanturnicy zbiegli.

NIEBEZPIECZNIE STAĆ W OGONKU TRAMWAJOWYM. Spieszył się pan Krupiński za interesami, więc postanowił jechać tramwajem. Akurat jedzie „piątka" i staje w ul. Starowiślnej. Ogonek, bo to tani tramwaj, a można nim jechać aż na Bonarkę. Wreszcie i p. Krupiński po długich tarapatach dostał się do wnętrza wozu i czeka na konduktora, aby mu zapłacić bilet. Szuka po kieszeniach — a tu niema pieniędzy. Skradziono mu je w ogonku tramwajowym.

ZŁODZIEJE KOLEJOWI okazują w ostatnich dniach silniejsze zainteresowanie przesyłkami na linji Lwów—Bielsko. Ofensywa ich uwieńczona została (jeżeli można się tak wyrazić) obfitą zdobyczą. Jak bowiem urząd ruchu w Dziedzicach sygnalizuje policji krakowskiej, że na linji Tarnów—Bielsko skradziono worek orzechów wagi 47 kg, i bal skórek zajęczych wagi 35 kg., zaś z przesyłki Lwów—Cieszyn skrzynię wyrobów niklowych.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek i dni następne „Akropolis", przyjmowany z nie słabnącym entuzjazmem przez publiczność miejscową i licznych gości zamiejscowych. Po zmontowaniu aparatu technicznego i uproszczeniu zmian dekoracyjnych przedstawienie kończy się obecnie przed pół do jedenastej. Artystyczny program „Akropolis" do nabycia jest w księgarniach Gebethnera i Krzyżanowskiego, w agencji „Ruchu" w Grand hotelu i kasie dziennej teatru.

MARCELI SOWILSKI, znakomity tenor opery warszawskiej, świetna śpiewaczka, Janina Korolewicz-Waydowa i pierwszy basista opery warszawskiej Aleksander Michałowski wykonają w Starym Teatrze w sobotę 4 bm. „Żydówkę", w niedzielę zaś 5 bm. „Aidę".

SPORT

SEKCJA PŁYWACKA KS „CRACOVIA" rozpoczęła z dniem 1 grudnia gimnastykę dla swych członków w sali gimnastycznej III gimnazjum przy ul. Sobieskiego, którą prowadzi p. Kazimierz Sieńkowski dla pań we wtorki i czwartki poniedziały godz. 6—7'30 wiecz., a dla panów w poniedziałki, środy i piątki w tych samych godzinach.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KS „CRACOVIA" odbędzie się w sali Tow. lekarskiego ul. Radziwiłłowska 4 dnia 19 grudnia o godz. 9'30 przedpoł., zaś w razie braku kompletu o godz. 10 bez względu na ilość obecnych, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie prezesa, 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) komisji rewizyjne, 4) wnioski Zarządu, 5) ustalenie wkładek na rok 1927, 6) wnioski członków, 7) wybór Zarządu, komisji rewiz. i sądu honorowego, 8) wnioski nagłe i interpelacje. Prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu daje tylko legitymacja klubowa na rok 1926.

ROBOTNICZA MIĘDZYNARODÓWKA SAMARYTAŃSKA. We wszystkich niemal krajach przy robotniczych związkach sportowych istnieją organizacje samarytańskie, których zadaniem jest nieść pierwszą pomoc w razie nieszczęśliwych wypadków podczas masowych wystąpień klasy robotniczej. Z okazji święta sportu robotniczego w Wiedniu br. przeprowadzono międzynarodowe zjednoczenie samarytan robotniczych i kierownictwo jego powierzono niemieckiemu związkowi samarytan robotniczych. Utworzone zostało międzynarodowe biuro informacyjne samarytan robotniczych (Chemnitz, Dresdenerstr. 40). Biuro uprasza o wiadomości do liczby i podziału organizacyjnego wyszkolonych samarytan (oddziały związków gimnastycznych i sportowych, kolarskich, własne kolumny sanitarne itd.) oraz o projekty co do urządzenia służby sanitarnej na olimpjadzie robotniczej w Pradze.

Z Polski

ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW. Pociąg pospieszny Nr. 1405 zdążający z Krakowa przez G. Śląsk i Poznań do Gdańska uległ w Kępnie o godzinie 1'20 w nocy wypadkowi wskutek najechania parowozu na pociąg. Na stacji tej odbywa się codziennie wymiana parowozu, przeprowadzającego pociąg z niemieckiego G. Śląska na parowóz polski. Uderzenie parowozu było tak silne, że parowóz, wagon bagażowy, pocztowy i jeden z wagonów 3 klasy doznały poważnego uszkodzenia. Jeden z podróżnych i 3 funkcjonarjuszów pocztowych z Poznania doznali lekkich obrażeń, zaś konduktor pociągu ciężkich obrażeń. Ciężko rannego konduktora odwieziono do szpitala w Ostrowiu, lżej ranni udali się w dalszą drogę. Pociąg odszedł do Poznania z 150 minutowem opóźnieniem. Dochodzenia ustalą przyczynę wypadku.

USIŁOWANY ZAMACH NA POCIĄG. Z Wilna donoszą: Ostatnio usiłowano dokonać zamachu na pociąg na linji Suwałki—Traciszki. Poodkręcano śruby szyn na moście nad rzeczką znajdującą się pomiędzy wymienionemi stacjami. Katastrofa nie nastąpiła, gdyż w ostatniej chwili patrolujący tor dozorca spostrzegł zniszczenie toru i naprawił. — Przypuszczają, że zamach jest dziełem szaulisów, których oddziały w ciągu kilku dni ostatnich krążyły nad granicą w pobliżu wymienionego odcinka kolejowego.

WŁAMANIE DO STAROSTWA I KASY CHORYCH W MOŚCISKACH. W nocy z 29 na 30 zm. nieznani sprawcy dostali się do budynku starostwa w Mościckach i po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli z niej 77 złotych gotówką. Pozatem tejsamej nocy również nieznani sprawcy włamali się do budynku Kasy chorych w Mościskach i po rozbiciu kasy ogniotrwałej zabrali gotówką 19 zł.

TRZY WYROKI ŚMIERCI. Wczoraj w nocy zapadł w Samborze wyrok śmierci na trzech sprawców morderstwa dokonanego na osobie posterunkowego policji Józefa Cieślika. Sprawcami mordu byli Franciszek Zieliński, Jan Schnitzer i Jan Prokop.

Z zagranicy

POLITYKA ZAGRANICZNA JAKO PRZEDMIOT NA UNIWERSYTECIE. Na uniwersytecie w Frankfurcie nad Menem wprowadzono poraz pierwszy politykę zagraniczną, jako główny przedmiot egzaminacyjny przy egzaminie na doktora nauk politycznych. „Vorwarts" uważa za bardzo pożądane, by wszystkie uniwersytety niemieckie w planie nauk uwzględniły wielką doniosłość polityki zagranicznej.

FORD ZAMYKA FABRYKI. Ford Motor Comp. w Detroit postanowiło zamknąć swoje fabryki w River Rouge i Highland-Park na czas nieograniczony. Zarząd fabryki odmawia wyjaśnień, na jak długo mają być fabryki zamknięte. Robotnicy przypuszczają, że zamknięcie potrwa conajmniej do 2-go stycznia 1927.

ZNOWU SPISEK HISZPAŃSKI. „Chicago Tribune" donosi z Madrytu, że aresztowano czterech osobników, przy których znaleziono rewolwery i granaty. Aresztowani przyznali się do zamordowania kardynała Soldevilla i jednego biskupa. Jak przypuszczają, osobnicy ci planowali zamach na króla i Primo de Riverę.

Związek ziemian zrywa rokowania

O UMOWĘ ZBIOROWĄ W ROLNICTWIE!

Warszawa, 2 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Od dłuższego czasu toczyły się rokowania pomiędzy Związkiem zawodowym robotników rolnych a Związkiem ziemian o umowę zbiorową w rolnictwie. Przedstawiciele ziemian zajęli w jednej ze spraw szczegółowych stanowisko nieustępliwe i doprowadzili do zerwania rokowań. Widocznie organizacje obszarnicze nabrały tupetu i rozmachu, licząc na pp. Niezabytowskiego i Meysztowicza. Stosunki na wsi zostaną w rezultacie niewątpliwie zaostrzone.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Akropolis".
Sobota: „Akropolis".
Niedziela popoł.: „Cały dzień bez kłamstwa", wiecz.: „Akropolis".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Piątek: „Baron Kimmel".

TEATR ŻYDOWSKI

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Rewja w 2 częściach.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Poprzednicy teorji Einsteina.

KINOTEATRY

Bagatela: „Najukochańsza żona Maharadży".
Nowości: „Granica w płomieniach".
Promień: „Upiór w operze".
Reduta: „Grota śmierci" oraz groteska „Ridolini jako woźny teatralny".
Sztuka: „Faust" z Janningsem.
Uciecha: „Kurjer carski".
Wanda: „Moralność ulicy".
Warszawa: „Kurjer carski".

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 3 grudnia.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Na wczorajszem posiedzeniu Krakowskiej Rady miejskiej prezydent **Rolle** wygłosił wspomnienie pośmiertne o zmarłych radcach miejskich ks. Capucie i drze Keplerze.

O TRZYNASTĄ PENSJĘ

Rm. tow. dr. **Muller** zgłosił wniosek nagły o **przyznanie pracownikom miejskim trzynastej pensji.** Rada miejska **odrzuciła** nagłość wniosku, który został odesłany do sekcji skarbowej celem obmyślenia pokrycia.

Tow. **Kluczka** wniósł następującą interpelację: Przy ul. Blich umieszczono na wszystkich domach lampy orjentacyjne, z wyjątkiem domów kolejowych l. 6 i 8. Taksamo przy ul. Bosackiej brakują na 9 bramach domów kolejowych, oraz na kilku domach prywatnych lampy orjentacyjne. — Lampy orjentacyjne mają widocznie na celu, aby tak osoby prywatne, jak i urzędowe mogły szybko odnaleźć mieszkańców odnośnych ulic i domów na których są umieszczone. Jednak przy częściowem braku tych lamp na domach wymienionych ulic, w porze wieczornej nastąpić musi zupełna dezorjentacja. Ponieważ częściowy brak lamp orjentacyjnych przy ul. Brackiej i Blich powoduje codziennie nieporozumienie, zapytują podpisani, czy Świetne Prezydjum skłonne jest przez wydanie odnośnych zarządzeń, zmierzających do uzupełnienia brakujących lamp orjentacyjnych, zapobiec dalszemu zamieszaniu.

PRACA NOCNA W PIEKARNIACH

Wiceprezydent **Ostrowski** odpowiedział na wniesioną na poprzedniem posiedzeniu interpelację socjalistycznych radców miejskich w sprawie pracy nocnej w piekarniach. Na skutek zażaleń robotników magistrat zwrócił się w tej sprawie do inspektoratu pracy w Krakowie, ten jednak nadesłał odpowiedź, że wszelkie jego zabiegi zostały sparaliżowane orzeczeniem Sądu Najwyższego z 16 XI 1922 k. 2355/22 ustalającem, iż praca nocna w piekarniach wogóle nie jest przez ustawę zabroniona, a to ze względu na konieczne potrzeby ludności. Magistrat, jak corocznie tak i w tym roku przeprowadził rewizje we wszystkich piekarniach, z następującym wynikiem: W 30 piekarniach stwierdzono zupełny porządek i czystość, w 20 nieznaczne usterki sanitarne, w 29 znaczne braki sanitarne, w 4 rażące braki sanitarne. Większość zarządzeń sanitarno-policyjnych została przez właścicieli piekarń wykonana, 6 z nich wniosło rekursy do województwa, kilkunastu z uwagi na ciężkie warunki gospodarcze sprolongował magistrat termin wykonania zarządzonych adaptacyj, 4 ukarał grzywnami. Dziś stan jest taki, że około 90 procent zarządzeń sanitarnych w piekarniach zostało już wykonane.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI MIEJSKICH ZAKŁADÓW APROWIZACYJNYCH

i administracji targowej złożył rm. Dutkiewicz. W dyskusji rm. tow. **Kluczka** domagał się walki z drożyzną i uregulowania kontroli cen na targach; gmina powinna przez zakupy masowych artykułów codziennej potrzeby stać się regulatorką cen.

Rm. dr. Emilewicz zaatakował wydzieliny kominowe fabryki czekolady „Optima".

Rm. tow. Ziffer mówił o brakach sanitarnych na placach targowych.

Po przemówieniach rm. Drozdowskiego, Sławińskiego, dra R. Landaua i odpowiedzi wiceprezydenta dra Wielgusa, który zapowiedział, że w najbliższych dniach ma gmina dostać od rządu 125.000 z. na rezerwy zbożowe, co wystarczy na 70 wagonów, — przyjęto sprawozdanie do wiadomości i uchwalono wniosek rm. tow. Kluczki, wzywający prezydjum miasta, by poczyniło w ministerstwie komunikacji kroki o przydzielenie pełnej ilości wagonów węglowych potrzebnych do pokrycia całego zapotrzebowania ludności m. Krakowa.

POWIĘKSZENIE UDZIAŁU GMINY W SPÓŁCE MIESZKANIOWEJ

o 50.000 zł. referował tow. r. m. tow. dr. **Muller.** Wniosek bez dyskusji jednomyślnie uchwalono.

BUDOWA MIEJSKICH BARAKÓW I DOMÓW CZYNSZOWYCH

Wiceprezydent **Wielgus** referował wnioski o zaciągnięcie z funduszów ministerstwa robót publicznych pożyczki 200.000 zł. na budowę miejskich baraków i domów mieszkalnych, co uchwalono bez dyskusji jednogłośnie.

DLA TOW. OSIEDLI URZĘDNICZYCH

uchwaliła Rada miejska po referacie rm. dra Adolfa Grossa udzielić poręki gminy na pożyczkę 30 tys. złotych.

NA UTRZYMANIE WYŻSZYCH KLAS SZKÓŁ POWSZECHNYCH

mianowicie klasy VIII, IX i X przy niektórych szkołach krakowskich uchwaliła Rada po referacie wiceprezydenta dra Schneidra kredyt w kwocie 84.000 złotych.

OPŁATY GMINNE

Rada miejska uchwaliła następnie podatki gminne od spadków i darowizn, dodatki gminne do podatku gruntowego, od nieruchomości, obrotowego i do opłat za świadectwa przemysłowe, opłaty od psów (w dotychczasowej wysokości) i taryfę opłat gminnych od podań wnoszonych do magistratu.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Dolary Stanów Zj.: 8'88, 9'—, 8'96.

RZĄD KUPIŁ FABRYKĘ WAGONÓW

Warszawa, 2 grudnia. (PAT) Na odbytem w Warszawie nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyjnej fabryki „Wagon" w Ostrowiu w Poznańskiem przyjęto do wiadomości, że fabryka ta została sprzedaną rządowi za sumę 37'7 miljonów fr. szwajc., płatnych w 12 ratach.

POLSKO-RUMUŃSKA KONFERENCJA KOLEJOWA

Warszawa, 2 grudnia. (PAT) W dniu 30 listopada br. odbyła się w departamencie komunikacji polsko-rumuńska konferencja kolejowa w sprawie utworzenia bezpośredniej komunikacji i taryfy towarowej między kolejami polskiemi a portami Bliskiego Wschodu tranzytem przez koleje rumuńskie i port w Konstanzy. Po dłuższej dyskusji uzgodniono główne podstawy dla projektowanej komunikacji. Opracowanie poszczególnych taryf przekazano komisji urzędniczej, która ma się zebrać 11 stycznia 1927 we Lwowie.

KAPITALIŚCI ANGIELSCY ZA OŻYWIENIEM HANDLU W EUROPIE

Londyn, 2 grudnia. (PAT) „Daily News" donosi, że przeszło 100 wybitnych bankierów oraz rzeczoznawców towarzystw ubezpieczeniowych 14 krajów europejskich zbierze się w następną środę w Londynie na konferencję prywatną, na której obradować będzie nad sposobem ożywienia handlu w Europie. Badać się również będzie możliwość współpracy banków i towarzystw ubezpieczeniowych, celem pokrycia ryzyka pieniężnego. Dalej istnieje plan urządzenia w Londynie domu dewizowego, gdzie miałyby być skoncentrowane wiadomości o sytuacji finansowej firm europejskich.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 3 grudnia.

DWAJ BRACIA OFIARĄ JEDNEGO ZBRODNIARZA

Przed 10 laty zabił Franciszek Wrona, wówczas 16-letni parobczak, w Golkowicach, pow. Wieliczką swego towarzysza zabaw Józefa Sikorę. Sąd skazał wówczas 16-letniego chłopca na 6 tygodni aresztu za przekroczenie obrony koniecznej. Od tego czasu Wrona miewał ustawiczne zatargi z bratem zabitego Ignacym Sikorą, który stale robił Wronie wyrzuty z powodu zabicia brata. Dnia 26 lipca br. kiedy obaj wracali z jarmarku w Myślenicach do Golkowic, przyszło między nimi znowu do zwady, przyczem Sikora pobił Wronę laską. Wrona uciekając w pole, rzucał na Sikorę kamieniami, a gdy mu kamieni zabrakło znowu zaczął uciekać. Sikora dogonił go w polu i wtedy przyszło między nimi nowej bójki, w czasie której Wrona odebrał Sikorze laskę, poczem ugodził Sikorę dwukrotnie nożem. Sikora doznał przebicia wątroby i szczytu nerki, i w następstwie krwotoku wewnętrznego skonał na miejscu.

Na wczorajszej rozprawie Wrona przyznał się do czynu, a tłómaczył się, że ogłuszony przez Sikorę uderzeniami laski nie wiedział, co się z nim dzieje i w tym stanie ugodził Sikorę nożem. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Wronę za zbrodnię zabójstwa na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. dr. Kaczmarski i sso. Warchałowski, oskarżał prok. dr. Łaba; bronił adw. dr. Laub, rodzinę zabitego zastępował adw. dr. Soldinger.

Różnica zdań w rządzie

Na temat udziału w pracach komisyj

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 grudnia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w łonie Rady ministrów panuje **różnica zdań** odnośnie do stosunku rządu do prac Sejmu. Niektórzy ministrowie, w szczególności minister spraw zagran. p. Zaleski — stoją na stanowisku, że należałoby **brać czynny udział w posiedzeniach wszystkich komisyj sejmowych**, nietylko zaś komisji budżetowej.

TELEGRAMY

POSIEDZENIE CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO PPS

Warszawa, 2 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem tow. Barlickiego posiedzenie CKW. PPS. Obecni byli tow. Czapiński, Daszyński, Jaworowski, Niedziałkowski, Praussowa, Pużak, Szczerkowski, Zaremba, Kwapiński, Marek i Ziemięcki. Dłuższy i źródłowy referat o stanie organizacji wygłosił tow. Pużak. O stanie prasy partyjnej, referował tow. Daszyński. W dyskusji zabierali głos tow. Kwapiński, Jaworowski, Niedziałkowski, Czapiński, Praussowa, Barlicki. Dalszy ciąg dyskusji odroczono do posiedzenia następnego, które odbędzie się w piątek.

BUDŻET MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH

Warszawa, 2 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem rozważano budżet ministerstwa reform rolnych w obecności ministra p. Staniewicza. Referent pos. Poniatowski (Wyzwolenie) omawiał sprawy związane z parcelacją, komasacją itd. W dyskusji przemawiali między innymi: pos. tow. Kwapiński oraz pos. Malinowski (Wyzwolenie), poczem obrady przerwano.

Na posiedzeniu popołudniowem komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej.

USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST

Warszawa, 2 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Rada prawnicza wyznaczyła dra Hilarowicza na referenta ustawy o rozbudowie miast.

O ROZBUDOWĘ POLSKIEJ FLOTY HANDLOW.

Warszawa, 2 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji morskiej rozważano sprawę nowelizacji ustawy o komitecie floty handlowej. Pos. tow. **Hausner** postawił wniosek o zwrócenie się do ministerstwa przemysłu i handlu o przygotowanie na następne posiedzenie komisji sprawozdania o budżecie floty handlowej. Wniosek został **przyjęty**.

Rozszerzenie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Warszawa, 2 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Zarząd główny funduszu bezrobocia wystąpił do ministerstwa pracy z wnioskiem **o rozciągnięcie mocy ustawy o pomocy dla bezrobotnych na tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy utracili pracę przed 4 grudnia 1925**. W ten sposób akcją pomocy ustawowej objętoby dodatkowo 2750 osób bezrobotnych pracowników umysłowych. Fundusze na ten cel są do dyspozycji zarządu głównego funduszu bezrobocia, ponieważ składki miesięczne od pracowników i zakładów przemysłowych wynoszą 250 tysięcy złotych, zasiłki zaś ustawowe tylko 117 tysięcy złotych.

Nieprawdziwe pogłoski o zmniejszeniu emerytur

Warszawa, 2 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W kołach urzędników państwowych w Warszawie krążą pogłoski, że rząd opracowuje nowelizację ustawy emerytalnej w tym duchu, że ma ona znacznie pogorszyć świadczenia emerytalne. Wedle informacyi, zasięgniętych przez Waszego korespondenta u miarodajnych czynników rządowych. **projekty te są narazie nieaktualne**. Sprawa nowelizacji ustawy emerytalnej znajduje się w opracowaniu komisji międzyministerjalnej **i nie zmierza do pogorszenia położenia emerytów państwowych.**

Przygotowania Ligi narodów przeciw wybuchowi wojny

Genewa, 2 grudnia (PAT). Wczoraj komitet Rady Ligi narodów, składający się z przedstawicieli wszystkich członków Rady obradował nad kwestją związaną ze sprawą rozbrojenia. Omawiano znaczenie interpretacji pierwszej części artykułu 11 statutu Ligi, który według opinji sekretarza generalnego nadaje mu w razie niebezpieczeństwa wojny prawo i obowiązek zwołania Rady Ligi bez uprzedniego porozumienia się z przewodniczącym Rady na żądanie któregokolwiek członka Ligi. Delegat **polski** podkreślił wielkie znaczenie tej interpretacji i w związku z tem konieczność dokładniejszego sprecyzowania sposobu uruchomienia środków komunikacji na wypadek niebezpieczeństwa wojny przy współdziałanie organizacji technicznej i komunikacyjno-tranzytowej, przyczem podniósł konieczność zaproszenia rzeczoznawców nietylko z krajów sąsiadujących z Szwajcarją, lecz głównie z krajów zainteresowanych, oddalonych od siedziby Ligi narodów. Projekt ten **znalazł należyte poparcie**. Komisja doradcza i techniczna w sprawozdaniu swojem proponują szereg ulepszeń komunikacyjnych oraz między innemi udziału przedstawicieli komitetu tranzytowego Ligi narodów w międzynarodowej konferencji rozkładów jazdy i wprowadzenie typu depesz pierwszeństwa. W myśl tego sprawozdania komitet zaproponuje członkom Ligi złożenie uroczystego zobowiązania udzielenia wszelkich najdalej idących ułatwień komunikacyjnych na wypadek kryzysu wojennego. Zobowiązanie to ma się wyrazić w formie rezolucji, przedłożonej Zgromadzeniu do uchwalenia.

—ooo—

CEL PRZYJAZDU MIN. ZALESKIEGO DO PARYŻA

Wiedeń, 2 grudnia. (PAT) „N. W. Abendblatt" donosi z Paryża, że przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych do Paryża w czasie pobytu Chamberlaina, dowodzi, iż będą także omawiane **kwestje obwarowań niemieckich na granicy wschodniej Niemiec**. Francja jest zaniepokojona działalnością związków prawicowych w Niemczech, podczas gdy Anglja widzi niebezpieczeństwo dla pokoju w fabrykacji materjałów wojennych i amunicji w Niemczech, a to nietylko z powodu konkurencji gospodarczej i przemysłowej, lecz także i z tego powodu, ponieważ materjał wojskowy idzie przeważnie do Rosji. Chamberlain zdaje **się podzielać pogląd Polski** w sprawie zmodernizowania obwarowań Królewca, Kistrzynia i Logau, i jest zdania, że przedstawiają one **niebezpieczeństwo wojenne**.

CEL PODRÓŻY NINCZICZA DO WARSZAWY

Białogród, 2 grudnia (PAT). „Politika" dowiaduje się, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr. Ninczicz wyjedzie, o ile nie nastąpią nieprzewidziane wypadki, w drugiej połowie grudnia do Warszawy. Podróży przypisuje dziennik **wielkie znaczenie polityczne, ponieważ w Polsce przygotowują się ważne wypadki w polityce wewnętrznej i zagranicznej**. Regime Piłsudskiego ustabilizowało się, ponadto zanosi się na **przegrupowanie polityczne państw bałtyckich**. Sądzą, że Ninczicz przez swoją podróż do Warszawy wejdzie w oficjalny kontakt z państwami bałtyckiemi, które zostały uznane przez Jugosławię dopiero we wrześniu w Genewie. Urzędowo przyznają, że dr. Ninczicz zamierza wyjechać do Warszawy i oświadczają, że idzie tu tylko o akt grzeczności bez większych podkładów politycznych.

O ŚLEDZTWO PRZECIW REICHSWEHRZE

Berlin, 2 grudnia (PAT). Frakcja socjalistyczna Reichstagu przedłożyła kanclerzowi Marxowi materjały oskarżające kierownictwo Reichswehry z powodu panujących w niej niezwykłych stosunków. Po kilkugodzinnej konferencji kanclerz zobowiązał się zarządzić **natychmiastowe zbadanie** przedstawionego mu materjału. Znamiennem jest, że w obradach obok kanclerza i ministra Reichswehry wziął również udział minister spraw zagranicznych Stresemann.

CZY SIĘ POGODZĄ O TRON RUMUŃSKI?

Paryż, 2 grudnia (PAT). Przed swoim odjazdem do Bukaresztu odbyła królowa Marja konferencje z księciem Karolem, która nastąpiła według doniesień „N. J. Heralda" na żądanie króla Ferdynanda. Tosamo pismo donosi z Bukaresztu, że większość jest za oddaniem regencji królowej Marji i księżniczce Ileany. Bratianu nie brał udziału w wydawaniu orędzia króla Ferdynanda.

PO STRAJKU GÓRNIKÓW W ANGLJI

Londyn, 2 grudnia (PAT). „Morning Post" dowiaduje się, że gabinet postanowił na wczorajszem posiedzeniu zezwolić na natychmiastowy wywóz węgla z Walji południowej, obszaru Tyne oraz Szkocji.

Londyn, 2 grudnia (PAT). Ze względu na to, że górnicy Walji południowej podpisali układ z właścicielami kopalń, nastąpiło obecnie prawie zupełne podjęcie pracy w kopalniach węgla.

Londyn, 2 grudnia (PAT). Ze względu na to, że prawie we wszystkich większych okręgach węglowych zawarte zostały nowe układy, dotyczące płac na podstawie których to układów górnicy powracają do pracy, postanowiono wczoraj wieczór nie wydawać żadnych oficjalnych doniesień o liczbie pracujących górników.

Niepewne położenie w Chinach

Londyn, 2 grudnia (PAT). Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że położenie w Chinach od poniedziałku nie uległo zmianie. Angielskie siły morskie wylądowały na terytorjum koncesji angielskich w Hankau, co podziałało w sposób uspokajający. Rząd angielski wyda wszelkie niezbędne zarządzenia, celem ochrony życia obywateli angielskich, nie zamierza jednak mieszać się do chińskich spraw wewnętrznych. Francja i Japonja zgromadziły tam również swoje siły morskie i wszystkie te siły zapewne działać będą wspólnie, kiedy w grę wchodzić będzie wspólny interes. Rząd uważa, że siły angielskie są wystarczające, lecz przewiduje możność ich zwiększenia. W zakończeniu Chamberlain oświadczył, że niema żadnych danych, aby spodziewać się zbrojnej napaści na Szangaj.

Londyn, 2 grudnia (PAT). Korespondent pekiński „Times" donosi z Hankau, że mają tam zostać zaprowadzone cła dodatkowe na handel zagraniczny według wzorów kantońskich, jak również bojkot przeciwko obywatelom tych obcych rządów, które cel tych nie zechcą uznać.

Związki i zgromadzenia

EGZEKUTYWA WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ zbierze się w piątek 3 grudnia o godzinie 7 wieczór w lokalu Rady Robotniczej.

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW PRYWATNYCH ZAKŁADÓW GRUPY I odbędzie się w piątek 3 grudnia o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Wstęp mają tylko członkowie Związku.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKADEMICKIEJ). W piątek 3 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Nr. 31 Coll. Novi odbędzie się **Doroczne Walne Zebranie** członków. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3) Wybór nowych Władz. 4) Wolne wnioski i interpelacje.

ZEBRANIE UCZESTNIKÓW KURSU DLA DZIAŁACZY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, celem ustalenia godzin, dni i omówienia szczegółów, odbędzie się w sobotę 4 grudnia o godzinie 7 wieczór w sali ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

KOMISJA DLA SPRAW MŁODZIEŻY TUR zbierze się w sobotę 4 grudnia o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie Rady robotniczej. O przybycie proszeni są tow. Bobrowska, Ciołkosz, Jaworski, Sawicki, Szymański, Wasserbergerowa, dr. Ornicki, Gross, Klemensiewicz, Osiek i Januszowa.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY! W niedzielę 5 grudnia o godzinie 9 rano w sali Związków Zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro odbędzie się ogólne zgromadzenie robotników piekarskich z całego Krakowa i okolicy, w sprawie zniesienia pracy nocnej i akcji cennikowej. Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W Podgórzu urządza **WIECZOREK** w niedzielę 5 bm. w sali własnej przy placu Serkowskiego 7. Scena Robotnicza odegra komedję w 3 aktach p. t. „Lekkomyślna siostra". Po przedstawieniu zabawa towarzyska. Początek punktualnie o godzinie 5 popołudniu. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

TUR W KRZESZOWICACH. W niedzielę 5 bm. o godz. 11 odczyt Bol. Romańskiego, asystenta UJ, pt. „Życie w Afryce" (z obrazami świetlnemi).

TUR W JAWORZNIE. W niedzielę 5 bm. o g. 5 popoł. odczyt Bol. Romańskiego pt. „Życie w Afryce" (z obrazami świetlnemi).

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, bogato zaopatrzona w książki treści beletrystycznej i naukowej otwarta **w niedziele** od godz. 9.30—1-szej i **we czwartki** od 6—8 wiecz. Wkładka miesięczna 70 groszy. Kaucja na 3 dzieła 3 złote.

Przegląd społeczny

REGULACJA PŁAC ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Na posiedzeniu komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego, urzędującej na podstawie art. 10 umowy zbiorowej, zawartej w dn. 23 września 1924 r. we Lwowie, na podstawie obliczenia, skonstatowano wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 30 października do 30 listopada 1926 o 9.591%, a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 6.821%. Ponieważ 75% poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25% poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto **przeciętny wzrost drożyzny wynosi 5.488%**. Zatem pobory robotników naftowych na miesiąc grudzień 1926 ustala się:

	Borysław	Krosno	Bitków
I. kat.	7.05 Zł.	6.89 Zł.	6.89 Zł.
II. kat.	5.56 Zł.	5.30 Zł.	5.30 Zł.
III. kat.	3.83 Zł.	3.55 Zł.	3.20 Zł.
IV. kat.	2.24 Zł.	1.97 Zł.	1.97 Zł.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II. kategorji.

Ryczałty mies. dla wszystkich Zagłębi

I. kat.	30.94 Zł.	III. kat.	17.74 Zł.
II. kat.	18.60 Zł.	IV. kat.	Zł. 6.66 Zł.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III kategorji.

Rafinerje

Dodatek do III. kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 74 gr. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 49 gr. na dniówkę.

Wysokość relutum węglowego ustala się dla Za-[illegible]

Borysław i Bitków	5.40 Zł. za 100 kg.
Krosno i Dziedzice	4.32 Zł. za 100 kg.

Relutum za naftę ustala się —.50 gr. za 1 kg.

USTAWA O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przeszła już przez konsultację komisji międzyministerjalnej i obecnie ma być rozważana na Radzie ministrów. Jak donosi „Kor. Warsz." naogół w ustawie utrzymane zostały wnioski min. przemysłu i handlu. Centr. organizacja Związków zaw. prac. umysłowych oraz inne organizacje prac. umysłowych wniosły **protest przeciw niektórym artykułom ustawy**, a mianowicie: według wniosków rządowych, Rada zakładu ubezpieczenia pracowników umysłowych ma składać się w połowie z przedstawicieli pracodawców, w połowie z przedstawicieli pracowników. Pracownicy domagają się, by został utrzymany stosunek dotychczas wszędzie obowiązujący, t. zn. że Rada składa się z 2/3 przedstawicieli pracowników i 1/3 pracodawców. Dalej, według projektu rządowego, **obowiązkowi ubezpieczenia podlegać ma tylko pewna kategorja pracowników**. Pracownicy domagają się, by **obowiązkowi ubezpieczenia podlegali wszyscy pracownicy, bez względu na wysokość pensji**. Według projektu rządowego, prawo do pełnej renty starczej przysługuje po 40 latach pracy, pracownicy domagają się, by prawo to przysługiwało **po 35 latach pracy**. W zawodach, w których praca niebezpieczna jest dla zdrowia, lub wyjątkowo ciężka, renta starcza powinna być wypłacona po 300 miesiącach. Różnice między tem, co chce przeprowadzić min. Kwiatkowski, a tem, czego domagają się pracownicy, są bardzo poważne.

PRZEMYSŁOWCY DRZEWNI SPROWOKOWALI STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH NA PODKARPACIU

Na dzień 28 listopada Centralny Związek Robotników Przemysłu Drzewnego w Polsce zaproponował właścicielom tartaków w Małopolsce Wsch. wspólne obrady we Lwowie celem uregulowania warunków pracy i płacy. Na konferencji tej stawili się: sekr. Zw. Rob. Drzewnych w Polsce tow. Jaroszewski, sekr. Okr. Zw. Zaw. tow. Kusznir jako przedstawiciele robotników oraz pp. dr. Czala, dyr. Rappaport, Lutwak, Czekański i Steinbach jako przedstawiciele Syndykatu drzewnego. Z ramienia urzędu pracy wziął udział w obradach p. inż. Zwoliński. Pozatem z ramienia robotników wzięli udział: tow. Kaczmarek (Krechowice—Broszniów), Lewkowicz (Borysław—Drohobycz), Herwij i Markiw (Stryj), Pawłowicz (Bolechów), Fischbach (Worochta), Gorczyński (Synowódzko), Pawłowski (Dolina), Drozd (Wygoda I), Szulz (Wygoda II), Dekert (Nadwórna), Placykiewicz (Turka), Hefele i Daniłowicz (Skole), Siuba (Siejec—Bieńków).

Obrady zagaił tow. Jaroszewski, przedstawiając cel konferencji. Mówca wskazał, że Związek Robotników Przem. Drzewnego pragnie drogą układów dojść do porozumienia z pracodawcami, by uniknąć konfliktów.

Następnie zabrał głos dr. Czala, który zajął negatywne stanowisko wobec żądań robotników, podkreślając przytem, że w razie potrzeby poszczególne firmy pertraktować będą bezpośrednio ze swoimi robotnikami. Mówca oświadcza, że on i reszta reprezentantów Syndykatu drzewnego nie mają pełnomocnictw do prowadzenia jakichkolwiek układów z robotnikami.

Wobec takiego prowokacyjnego stanowiska pracodawców, przedstawiciele robotników jednogłośnie uchwalili stanąć do akcji strajkowej i proklamować strajk całego przemysłu drzewnego na Podkarpaciu z dniem 28 listopada. Wybrany więc komitet strajkowy wzywa wszystkich robotników pracujących w tartakach na Podkarpaciu do solidarnego przestrzegania uchwały, proklamującej strajk.

COOK O KLĘSCE GÓRNIKÓW

Cook, sekretarz centralny górników angielskich, oświadczył:

— **Ponieśliśmy klęskę.** Nic nie pomoże ukrywanie tego faktu. Chodzi o warunki kapitulacji, narzucone górnikom przez baronów węglowych. Nie możemy tych warunków uznać za prawowite. Wszystkie warunki, narzucone pod przymusem, będą tylko tak długo przestrzegane, dopóki przymus ten będzie skuteczny.

Z ruchu socjalistycznego

NIEZALEŻNI KOMUNIŚCI ŁĄCZĄ SIĘ Z SOCJALISTAMI W NORWEGJI

W Norwegji istnieją trzy partje robotnicze. Od partji socjalno-demokratycznej odłączyli się komuniści. Po pewnym czasie komuniści podzielili się na dwie partje: na prawowiernych czyli moskiewskich i na niezależnych. Ta ostatnia partja, pod wodzą Tranmaela, stanowi największą klasową organizację polityczną robotników w Norwegji. Podobnie, jak to się już stało w Szwecji, Czechach itd., doszło do zbliżenia między socjalistami a niezależnymi komunistami i nastąpić ma połączenie się w jedną partję, wobec której komuniści moskiewscy będą tylko drobną grupką.

W niedzielę 28 listopada obradował w Oslo wydział wykonawczy norweskiej partji socjalno-demokratycznej i postanowił 15 głosami przeciw 4 — wszcząć pertraktacje w sprawie połączenia się z niezależnymi komunistami. W obradach uczestniczył sekretarz Międzynarodówki, tow. Fryderyk Adler. Sprawa połączenia będzie ostatecznie zadecydowana na zjeździe partji socjalistycznej.

W ten sposób rozsądni robotnicy, uwiedzeni niegdyś złudnemi hasłami Moskwy, wracają pod stary sztandar socjalizmu.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).